

Prof. dr hab. Edward Jakiel
Uniwersytet Gdański

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Joanny Kogut
***Głosy kobiecej duszy. Literackie świadectwa współczesnych polskich mistyczek
chrześcijańskich***

Przedmiotem analiz w recenzowanej dysertacji są dwa dzienniki mistyczek polskich, tj. św. Faustyny Kowalskiej *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej* i Heleny Majewskiej *Dziennik* – osoby słusznie uznawanej za kontynuatorkę dzieła tej pierwszej. Autorka dysertacji ma pełną świadomość, jak wiele w XX i na początku XXI wieku takich dzienników zostało opublikowanych. Wymienia je zaraz na początku swej pracy. Wybrała jednakże dwa tylko dzienniki spośród kilkunastu, uzasadniając swój wybór nie tylko treścią i znaczeniem tych dokumentów, ale też tym, że są one reprezentatywne dla całego korpusu takiego typu piśmiennictwa. Nie ulega wątpliwości, że interesujące byłoby choćby najkrótsze omówienie innych tego rodzaju dzienników i zapisków (sporo by tu było odmian gatunkowych), co dałoby możliwość ukazania zagadnienia w szerszym kontekście. A że wiele treści, bogactwa przeżyć i niepowtarzalnych, nieschematycznych zapisków znajduje się w dziennikach i temu podobnych zapiskach życia duchowego osób sporządzających takie dokumenty nie trzeba wszak nikogo przekonywać. Zainteresowanie tego rodzaju pismami religijnymi, ale nade wszystko świadectwem życia takich osób jest choćby film biograficzny *Faustyna*, albo przedstawienie Teatru Telewizji pt *Stygmatyczka* o Wandzie Boniszewskiej. Tam też znalazły się fragmenty dzienników głównych bohaterek, które zapewne w interesujący wiele osób sposób zespolone zostały z tokiem narracji biograficznej.

Opiniowana rozprawa składa się z trzech, wyraźnie zaznaczających się, chociaż strukturalnie nie wyodrębnionych części. Na pierwszą składają się dwa rozdziały poświęcone zagadnieniom genologicznym i metodologii. Kolejne dwa rozdziały to uszczegółowiona analiza wybranych zagadnień w dzienniku św. Faustyny i Heleny Majewskiej. Trzecią część stanowią rozdział piąty i szósty. W piątym Autorka obejmuje kluczowe zagadnienie obu dzienników, jakim jest Miłosierdzie Bożego. Z kolei w szóstym poddaje refleksji kwestię „nowego feminizmu”, którego wyrazu poszukuje w przedmiotowych dziennikach. Całość opatrzona wstępem, syntezą w formie zakończenia i bibliografią.

Nie miejsce tu, by szczegółowo referować treści zamieszczone w tej dysertacji (odsyłam do jej uważnej lektury każdego, zainteresowanego czytelnika), z obowiązku przeto recenzenckiego artykułuję najważniejsze uwagi i spostrzeżenia, jakie nasuwa lektura przedmiotowego doktoratu, ograniczając do niezbędnego minimum odtworzenia jego treści. Od razu więc zaznaczam, że lektura tego opracowania wzbudza zaciekawienie czytelnicze, jest merytorycznie bogata i uznać ją należy za ten rodzaj prac naukowych, których autorzy kompetentnie przekraczają granice ściśle określonych ram dyscyplin i dziedzin naukowych. Rozprawa bowiem Joanny Kogut nie jest tylko studium literaturoznawczym. Autorka aż nadto dowiodła w swej pracy, że także dość swobodnie porusza się po innej dziedzinie – naukach teologicznych, a więc w innym obszarze naukowym niż humanistyka, do której przynależy literaturoznawstwo. To wielka zaleta tej rozprawy, świadcząca o kulturze naukowej jej Autorki, nie mówiąc już o wrażliwości, jaką wykazuje w stosunku do przedmiotu swoich badań. Co więcej, podkreślić należy język dysertacji. Do jego głównych zalet należy dbałość o precyzję, naukowy styl, obiektywizm w połączeniu z dojrzałością intelektualną i dbałością o komunikatywność przekazu. Wspominając tu wymienione walory pracy, nie sposób pominąć tego, co najistotniejsze – wartości merytorycznej rozprawy, którą należy docenić. Jestem też zdania, że po niezbędnych rozpatrzeniach różnych uwag, przemyśleniu różnych wątków analitycznych, uzupełnieniach, ale i usunięciu części Autorka winna zastanowić się nad publikację swej rozprawy doktorskiej.

Przechodząc do uwag na temat przedstawionych badań, zacznijmy od sformułowania ogólniejszej natury spostrzeżenia: każde postępowanie badawcze w przedmiotowym zakresie, tj. dzienników mistyków, jest napiętnowane pewnego rodzaju bezradnością. I chociaż Autorka omawianej dysertacji obiektywizuje swe analizy i formułowane wnioski, to ma świadomość, że wobec przedstawianych w dziennikach doświadczeń mistycznych instrumentarium analityczne czy to teologiczne, czy literaturoznawcze jest niewystarczające. Każdy, podejmujący się badań takiej materii, jakiej są szeroko pojmowane doznania mistyczne (a w tym przypadku także ich literacki kod i formuła gatunkowa), musi z pokorą przyznać się do pewnego rodzaju bezradności (i nie chodzi tylko o weryfikację doświadczeń, które by nazwać można jako graniczne). Oprócz więc właściwej wszystkim rodzajom badań pokorze, w tym przypadku szczególnie mocno wybrzmiewa postulat jej zachowania.

W pierwszym rozdziale Doktorantka przedstawiła „panoramę” gatunków, ich teoretycznych ujęć i definicji, a mieszczących się w obrębie piśmiennictwa intymistycznego. Badania te, zapewne już wcześniej prowadziła, gdyż na temat ten opublikowała artykuł, wykazany w bibliografii dysertacji. Tu jednak czyni też coś więcej. W tym nader

rozbudowanym i dostarczającym uporządkowanej i szerokiej wiedzy na temat przedmiotowego piśmiennictwa rozdziale podjęła też Autorka wybrane wątki wiążące się z genologicznymi rozważaniami i uporządkowaniami. Dlatego omawia też takie aspekty jak: literackość tej twórczości (w kontekście jej niefikcjonalności), związki z *soliloquium*, charakterze takich dzienników jako egodokumentów itp. W efekcie rozdział ten przynosi dobre rozeznanie genologii analizowanych w dysertacji dokumentów piśmienniczych obu Mistyczek. To, czego tu zabrakło, to rzeczowa analiza różnych form wypowiedzi w ramach dzienników. Ten brak ważnego w moim przekonaniu elementu skutkować potem będzie brakiem analiz form poetyckich wypowiedzi w obrębie dziennika.

W drugim rozdziale też z rozmachem nakreślonym, zaprezentowała Doktorantka kwestie metodologiczne. Omówiła tu więc instrumentarium, jakim się posługuje, starając się przy tym też doprecyzować niektóre pojęcia, albo przybliżyć znaczenie, jak choćby zamykając tę część pracy uwagi na temat „sytuacji mistycznej”. Joanna Kogut nie „faworyzuje” określonych modeli badawczych, raczej w sposób wyważony i dość dokładnie przedstawia różne możliwości ujęć i przeprowadzania analiz. Obok metod literaturoznawczych i szerzej filologicznych wspomniała o „drodze wczucia” jako modelu konfesyjnym, wiodącym do – jak to określiła na str. 78 – szukania „osobliwego idiomu semantycznego w wąskiej sferze mistycznej komunikacji”. Obok tych ściśle metodologicznych uwag Autorki, tu znów powracają zagadnienia pojęciowe. Takim uwagom poświęcony jest cały podrozdział zatytułowany *Kategorie analityczne – traktowane uważnie*. Tak więc podniosła tu ona m.in. problem narratora i nadawcy zewnętrznego. O ile status tego pierwszego jest rzeczowo zaprezentowany w kontekście podejmowanych analiz dzienników mistycznych, o tyle nieprecyzyjne jest określenie nadawcy zewnętrznego. Oprócz wyczuwalnej enigmatyczności konstatacji na jego temat rodzi się jeszcze problem Jezusa i Jego roli jako nadawcy. Ogólnie jednakże rzecz ujmując, niepodobna polemizować z przyjętymi przez Autorkę założeniami i wykorzystanymi przez nią metodami badawczymi, o których pisze w tym rozdziale. Te bowiem, wybrane przez nią sprawdzają się w dalszej, analitycznej części dysertacji.

W tej teoretyczno-metodologicznej części rozprawy doktorskiej Autorka przemilczała obecność nienarracyjnych form wypowiedzi, jakie obecne są w dzienniku mistycznym, szczególnie u św. Faustyny. Jeśli się decydować na druk dysertacji, to wydaje się rozsądnym poświęcenie więcej uwagi różnym innym, w tym także stricte poetyckim formom wypowiedzi. Mamy tu przecież także poezję, ale też różne formy literatury użytkowej, jaką są modlitwy w niezwykle bogatym repertuarze. Przyjęta i konsekwentnie przestrzegana dyscyplina badawcza nie oznacza, że nie można poświęcić choćby drobnego podrozdziału, w którym mogłyby się

zawierać uwagi o poetyckich formach wypowiedzi oraz o bogactwie form modlitewnych. Inna jeszcze rzecz, to słowa Jezusa i Matki Bożej. Na ile status słów Jezusa to tylko przytoczenie, a na ile coś więcej i to nie tylko w znaczeniu duchowym, ale też tekstowym? Pytanie te, które tu stawiam, jest sugestią, że warto też choćby w najmniejszym skrócie zwrócić uwagę na sam język wypowiedzi. Autorka czyni na ten temat raz po raz ciekawe uwagi, może więc by warto je w jakimś miejscu dysertacji przynajmniej scalić i mocniej wyrazić, a przy okazji nieco rozwinąć elementarne kwestie komunikowania językowego z całym zachowaniem jego sakralnego wymiaru. Pozwoliło by to może też na podjęcie jakiejś polemiki z badaniami innych (np. z Piotrem Kubkowskim – i to nie w przedmiocie wyrażonej przez niego oceny wartości literackiej *Dzienniczka św. Faustyny*, ale samego sposobu badania).

Druga część pracy stanowi analiza wybranych aspektów dzienników mistycznych św. Faustyny i Heleny Majewskiej. W obu przypadkach Autorka ustrukturyzowała własną wypowiedź niezwykle szczegółowo, wyodrębniając czasami tytułami cząstki wielkości akapitu. Daje to poczucie przejrzystości wywodów, ale nadmiernie chyba rozbija strukturę dysertacji.

W części poświęconej dziełu św. Faustyny podjęła Autorka sześć zagadnień, które rozpatruje na zasadzie analizy literackiej i teologicznej interpretacji. Toteż podejmowane przez nią wątki motywowane modelowo jako elementy analiz literaturoznawczych (semantycznych, strukturalnych, rzadziej z zakresu samej poetycki) przenicowywane są roztropnie dozowanymi wynikami obserwacji i badań teologicznych. Co do dokonanego przez Autorkę wyboru wspomnianych wcześniej sześciu zagadnień trudno mieć jakieś krytyczne uwagi. Każde z nich jest ważne. Można proponować inne jeszcze zagadnienia, jakie się powinno tu zamieścić, ale przecież tak jak każda dysertacja i ta posiada swój ograniczony zakres badawczych analiz. Rozeznając się w literaturze przedmiotu w zakresie teologii duchowości, w tym szczególnie w pracach poświęconych *Dzienniczki św. Faustyny*, Autorka omawianej dysertacji starała się podjąć te problemy, które albo słabo wybrzmiały w pracach innych badaczy, albo uznała za konieczne do pomieszczenia ich w swej rozprawie choćby po to, by dobrze scalić swe wywody i ukazać kontekst podejmowanych zagadnień literaturoznawczych. Monografie ks. Stanisława Urbańskiego szczególnie są tu ważne, ale też uwzględnione przez Autorkę dysertacji. Można by oczywiście na początku rozdziału przybliżyć te ustalenia ks. Urbańskiego, co by pozwoliło lepiej wyodrębnić własne badania Autorki. Tak, czy owak, przedstawione w tej części dysertacji badania są jakiegoś rodzaju przewodnikiem po duchowości Świętej, a prezentowane analizy obok walorów poznawczych posiadają swoisty „urok” przewodnika po najważniejszych etapach życia duchowego św. Faustyny, sporządzony wedle klucza literaturoznawczego

zarazem, jak i teologicznego. Przewodnym zagadnieniem jest Miłosierdzie Boże i jego ekspresja na różnych poziomach i w rozmaitych formach dekladowane oraz w różnych etapach życia duchowego św. Faustyny. Podporządkowanie temu zagadnieniu struktury badań wiedzie Autorkę dysertacji do zajęcia się kilkoma centralnymi zagadnieniami. Tak więc jako przedmiot swych obserwacji i analiz, których wyniki tu Doktorantka przedstawiła, uczyniła: 1) wiarygodności prawdy o Bożym Miłosierdziu, 2) relację Świętej z Jezusem oraz 3) obecność w tym dokumencie innych osób, które określa niezbyt fortunnym określeniem mianem „pozaświatowych”. Być może przez taki termin chce wyrazić Autorka jakąś autonomię bezstronności religioznawczej, czy religiolologicznej, ale „smak” językowy takiego leksemu nie wydają się być najlepszy.

Pierwsze zagadnienie oscyluje wokół, jak to nazwała Doktorantka, „uprawomocnienia” objawień i misji głoszenia Bożego Miłosierdzia. Analizy *Dzienniczka* św. Faustyny pozwoliły sformułować w tym zakresie dwa istotne spostrzeżenia, a takie mianowicie, że owo „uprawomocnienie” osadzone jest zarówno bezpośrednio w doświadczeniach Świętej, jak i potwierdzone autorytetem spowiedników. I tu, zdaje się, niepotrzebnie rozbiła Autorka wnioski co do roli tych ostatnich, grupując uwagi na ich temat w dwóch różnych podrozdziałach. Rola spowiedników jako instancji orzekającej w imieniu Boga i z Jego poruczenia rozstrzygających w kluczowych kwestiach objawień wiąże się ściśle ze złożonymi ślubami posłuszeństwa przez zakonnicę. Ślub bowiem posłuszeństwa staje się w takiej sytuacji stymulatorem zachowań i postępowań osoby zakonnej, związanej tym ślubem, co dla ludzi świeckich może wydawać się nierzadko absurdalne, a na pewno niezrozumiałe. Autorka wprowadziła dość, by tak powiedzieć, „zręcznie” porusza się po tym obszarze, ale wyczuwa się w jej wywodach świadomą niepewność co do istoty znaczenia ślubu posłuszeństwa i jego konsekwencji w życiu duchowym osoby konsekrowanej.

Drugie zagadnienie, czyli relacja św. Faustyny z Jezusem, jest próbą odtworzenia drogi duchowego rozwoju i zacieśniania mistycznej więzi Świętej z Panem. Tu znów swe analizy rozpoczęła Doktorantka od problemu posłuszeństwa i roli przełożonych. Ta część pracy jest niejako skrótem całej drogi duchowej św. Faustyny. Gdyby Autorka zdecydowała się przygotować do druku swą dysertację, to winna dokładnie przejrzeć jeszcze cytaty i odnośniki, bo na przykład przypis 181 na str. 146 nie jest dalece precyzyjny. Nie jest bowiem cytowany fragment z *Dzienniczka* św. Faustyny, a jedynie sparafrazowany. A co ważne przy tym, Autorka zamieniła występujący w tym fragmencie *Dzienniczka* leksem ‘uśmierzenie’ na ‘umorzenie’ - co zmienia sens zapisu św. Faustyny. A i tak oba czasowniki, ten w zapiskach Świętej i sparafrazowany przez Autorkę nie wydają się być zbytnio poprawne pod względem połączenia

frazeologicznego z wchodzącym z nimi w związek wyrażeniem ‘gniew Boży’. W tej też części winna Autorka dysertacji przemyśleć np. zapis przypisu 188 na str. 147, traktujący o stygmatach i zweryfikować podawane tam informacje. Chodzi o stanowisko Kościoła w tej sprawie. Na marginesie zaś można dodać, że wspomniana tu już mistyczka, Wanda Boniszewska, miała mieć stygmaty, nie mówiąc już o przemilczanym w tym miejscu św. o. Pio. Chyba też za dalece niestosowne, niefortunne należy uznać takie wyrażenie jak ‘szantaż duchowy’, którego dopuszczać miał się Chrystus wobec św. Faustyny, a który to termin użyty został przez Autorkę dysertacji na str. 150. Na marginesie poczynionej tam uwagi warto uzmysłowić zjawisko, jakie jest nader czytelne w dziele św. Faustyny. Chodzi o zapożyczenia biblijne (w tym konkretnym miejscu chodzi o czytelną korespondencję z Iz 55,8 – drogi moje nie są drogami waszymi...). W *Dzienniczku* bowiem tej Świętej pełno jest czytelnych nawiązań do *Biblii*. Czasami Autorka dysertacji o nich wspomina, ale nie odkrywa, jak wielkim źródłem jest *Pismo Święte* w przedmiotowym dziele św. Faustyny, a co warto by też w przygotowywanej do druku publikacji zawrzeć w jakimś, choćby skromnym podrozdziale. Taką przynajmniej myśl tu podsuwam do rozważenia. Szczególnie, że Autorka radzi sobie z egzegezą i teologiczną interpretacją *Biblii*, czego dowiodła choćby w odniesieniu do „Protoewangelii” z *Księgi Rodzaju* w rozdziale piątym.

I trzecia wreszcie sprawa – to już tylko krótkie zasygnalizowanie doświadczeń św. Faustyny, które w jej dziele są też w niewielkim stopniu obecne. Chodzi o doświadczenie łączności z Trójcą Przenajświętszą, widzeniami Matki Bożej i Aniołów. Dopełnieniem tej części są uwagi na temat widzeń innych postaci osobowych, o jakich pisze w swym *Dzienniczku* św. Faustyna. Ta panorama, by to tak określić, duchowej łączności św. Faustyny z różnymi osobami ma swe znaczenie, chociaż nie należy do elementów odkrywczych dysertacji, pozostając na poziomie dość prostego odtworzenia zapisków Świętej.

Wymienionym trzem, głównym zagadnieniom towarzyszą jeszcze inne uwagi, które dopełniają studium nad dziełem św. Faustyny. Podrozdział 3.6, stanowiący o symbolice, stylistyce, wyobrażeniach i stanach mistycznych św. Faustyny skreślone są już jakoś pospiesznie i w wielkim skrócie. Rzecz więc bezwzględnie wymaga roztropnego, ograniczenia zakresu tych uwag z jednoczesnym ich pogłębieniu analitycznym.

Przy omawianiu *Dziennika* Heleny Majewskiej postępowanie badawcze Doktorantki jest takie, jak w przypadku dzieła św. Faustyny. Analiza literacka przeplata się tu z teologiczną, co w efekcie daje interesujący ogląd rzeczywistości duchowej, jaki odsłania się w wyniku postępowania interpretacyjnego tego dzieła mistyczki. Jako kontynuatorka dzieła rozpoczętego przez św. Faustynę Majewska także pisze o wizjach mistycznych, realnych spotkaniach z Jezusa

i doświadczała coraz silniejszego z Nim zespolenia. To duchowe doświadczenie, jak dowodzą tego analizy Doktorantki, nie jest celem samym w sobie, ale służy właśnie realizacji Bożego planu, którym jest uświadomienie niezmiernie Jego miłości do ludzkości i każdego z osobna człowieka przejawiającej się w łasce Miłosierdzia.

Profilując literaturoznawczo swoje uwagi o dokumencie Majewskiej, Doktorantka omawia powstanie jej *Dziennika* i rolę w tym bł. ks. Michała Sopoćki. Swoją drogą, ta kluczowa postać dla rozszerzenia kultu Bożego Miłosierdzia niknie w omawianej dysertacji, a przecież bez jego działań, też przecież mających swą dramaturgię (włącznie z pierwotnym zakazem odpowiedniej kongregacji watykańskiej szerzenia kultu wedle widzeń św. Faustyny), kto wie, jakie by były dalsze dzieje tej misji. Ponadto ks. Sopoćko jako uczony teolog wiele uczynił dla tego kultu, czego dowodzi w swej rozprawie habilitacyjnej bp Henryk Ciereszko.

Podobnie jak w przypadku analiz dzieła św. Faustyny przedstawiane są w tej części relacje Majewskiej - mistyczki z Jezusem, ale też Matką Bożą i znaczenie Anioła Stróża w jej doświadczeniach duchowych. Autorka omawia też wybrane wizje mistyczne Majewskiej, o jakich ona pisze w swym *Dzienniku*. Ta rzeczowe uwagi poszerza jeszcze Autorka dysertacji o ostatnią część, która jest tego rozdziału podsumowaniem, ale też podsumowaniem jako takich badań tego dokumentu duchowego. Precyzyjnie, krok po kroku Autorka odsłania *Dziennik* Majewskiej, przypominając nie tylko najistotniejsze treści w nim zawarte, ale też dokonując ważnych ustaleń z perspektywy literaturoznawczej i teologicznej. Myślę, że na te ustalenia Doktorantki będą się powoływać późniejsi badacze spuścizny duchowej Heleny Majewskiej.

Chociaż nie wyodrębniona w strukturze dysertacji trzecia część tej rozprawy składa się, jak już wcześniej wspomniano, z dwóch rozdziałów. Rozdział piąty poświęcony jest analizie kluczowej idei dzienników, jak zaznacza w tytule Autorka, czyli Miłosierdziu Bożemu w świetle jego recepcji. Tu następuje nader interesujące studium teologiczno-biblijne dotyczące Miłosierdzia Bożego. W oparciu o Magisterium Kościoła (encykliki papieskie) Doktorantka przeprowadza precyzyjne dowodzenie biblijnych świadectw Miłosierdzia Bożego. Oczywiście, że wybiera tylko niektóre aspekty, nie wgłębiając się zbyt w biblistyczne egzegezy językowe. Jej płynny tok myślenia i prezentacji tematu ma charakter teologiczny i oparty jest na dokumentach papieskiego nauczania i zawartych w nim dowodzeniach wywodzących się z Biblii. Bardzo dobrze się stało, że zaraz na początku rozdziału w rozbudowanym przypisie – dygresji wspomina autorka o niektórych, współczesnych koncepcjach apokatastazy, które rozmiągają się z tym, co niosą analizowane tu dzienniki mistyczne; koncepcji, powtórzmy, wywodzących swe teorie z niezrozumienia chrześcijaństwa głoszącego miłość miłosierną Boga.

Tak więc obok części biblijnej (podrozdziały 5.1 i 5.2) pojawia się ważny w tym momencie i potrzebny do pełniejszego zrozumienia problemu podrozdział 5.3, którego temat można określić jako egzystencjalno-duchowy. Na marginesie należy zaznaczyć, że spora część podrozdziału 5.1, tj. str. 245n, jest zmodyfikowanym fragmentem opublikowanego (nie wykazanego w bibliografii) artykułu Autorki pt. *Kulturowa recepcja „drzewa życia” (w chrześcijańskiej tradycji i lekturze ponowoczesnej)*, zamieszczonego na łamach „Dydaktyki Polonistycznej” nr 5 z 2019 roku. Autorka winna to zaznaczyć w przypisie. Interesujące jest rozwinięcie wątku Bożego Miłosierdzia w kolejnym podrozdziale – 5.2. W oparciu głównie o encyklikę św. Jana Pawła II *Dives in misericordia* referowała w nim Autorka istotny, biblijny „rodowód” miłosiernej Bożej miłości, osadzając swój wywód na odcieniach znaczeniowych hebrajskiego *hesed* (konieczna jest korekta literówek!), a dalej *rahamim*. Swego czasu ks. prof. Janusz Czerny opublikował w „Rocznikach Teologiczno-Kanonicznych” (tom XXX) interesujący artykuł *Pojęcie „hesed” w Starym Testamencie. (Stan badań)*, którym warto by się w tym miejscu podeprzeć, przygotowując ewentualną publikację dysertacji.

Dwa ostatnie podrozdziały, tj. 5.4 i 5.5, dotyczą Chrystusowego pryzmatu Miłosierdzia Bożego. Dowodzi go Autorka w oparciu o teksty kanoniczne *Nowego Testamentu* z interesującym odniesieniem do pism św. Edyty Stein – to w pierwszym podrozdziale, w drugim zaś odnajduje ten pryzmat np. w nauczaniu św. Jana Pawła II. Jego to nauczanie umieszcza w kontekście pism innych mistyków, co stanowi w rezultacie spójną, wyrazistą teologicznie całość, choć nie pozbawioną różnego rodzaju skrótów myślowych.

Ostatni, szósty rozdział dysertacji Joanny Kogut nosi tytuł *Świadectwa polskich mistyczek jako wyraz „nowego feminizmu”*. Rozdział ten wydaje się zbyteczny w dysertacji, dodany jakby później, ale nie wnosi on nowych ustaleń interpretacyjnych. Autorka kluczy pomiędzy dość niejasnym znaczeniem „nowy feminizm”, zapożyczonym z pism św. Jana Pawła II, a współczesnymi trendami teologii feministycznej. Może o tyle jest on tu niezbędny, bo próbuje w nim dopełnić Autorka swe badania w wymiarze, na jaki wskazuje w tytule rozprawy. Czyż nie jest jednak tak, że feminizm nijak się ma do doświadczeń mistycznych i ich treści, o jakich czytamy w dziennikach obu mistyczek - Kowalskiej i Majewskiej? Jest to zagadnienie i sposób teologizowania, które może i ma znaczenie we współczesnych szkołach teologicznych, ale nie myślały o nim ani św. Faustyna Kowalska, ani Helena Majewska, kiedy doznawały widzeń Jezusa, rozmawiały z Nim i spisywały swoje doświadczenia. Przed ewentualną publikacją swej rozprawy Autorka winna przemyśleć, zasadność jego zamieszczenia, zwłaszcza że pewne fragmenty tego rozdziału to są odpowiednio wkomponowane i zespolone części artykułu Autorki pt. *Słowo Bożę w słowie ludzkim w kontekście nowego feminizmu*, który

opublikowała ona w rzeszowskiej „Dydaktyce Polonistycznej” (nr 8 z 2022 roku – nie ma tego artykułu w bibliografii dysertacji).

Z uzupełnień lekturowych warto by jeszcze podsunąć Autorce dysertacji dwie, istotne publikacje: Jadwigi Stabińskiej OSBap *Siostra Faustyna Kowalska: duchowość i doktryna* (Poznań 1976) oraz monograficzny XXIV tom „Białostockich Studiów Historyczno-Kościelnych”, który w całości poświęcony jest Helenie Majewskiej. Prace te zapewne przyczynią się do pogłębienia niektórych refleksji Doktorantki.

Można się zastanawiać, czy dzienniki duchowe mistyczek – św. Faustyny i Heleny Majewskiej - warto badać literaturoznawczo. Lektura przedmiotowej dysertacji dostarcza dowodów, że taka analiza jest możliwa, a nawet konieczna, o ile uwzględnia ona też kompetencje teologiczne analizujących ją badaczy. Joanna Kogut wykazała nie tylko literaturoznawczą zręczność analityczną i interpretacyjną, ale też dość dobre teologiczne kompetencje. Swoje badania obu dzienników mistyczek polskich przeprowadziła precyzyjnie, osadzając je w kontekście intymistyki i jej gatunków oraz omawiając świat mistycznych doznań i ich językowych zobrazowań.

Konkludując: rozprawa doktorska Joanny Kogut *Głosy kobiecej duszy. Literackie świadectwa współczesnych polskich mistyczek chrześcijańskich* spełnia warunki stawiane ustawowo (art. 187 ustawy z dn. 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce), jest oryginalnym osiągnięciem naukowym i wnosi istotny wkład w nurt podjętych przez nią badań. Wnioskuje zatem o dopuszczenie mgr Joanny Kogut do dalszego postępowania w przewodzie doktorskim.

Gdańsk, 04 września 2024 r.

prof. dr hab. Edward Jakiel